

# Gazeta Olsztyńska.

Nr. 8.

Wychodzi co piątek i kosztuje kwartalnie w ekspedycji 60 fen., na pocztach 75 fen.

Olsztyn, 25 lutego 1887.

Za ogłoszenia płaci się 15 fen. od miejsca wiersza drobnego.

Rok II.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Mockiego.

## Z obrad sejmku pruskiego.

(Dokończenie).

Posel Rauchhaupt: Kolonizacya nie godzi w polskiego chłopca, tylko dąży, ażeby wszelkie polskie dobra rozparcelować między chłopów niemieckich. To dobrze, że naczelny prezes jest zarazem prezesem Komisji, bo może godzić obie narodowości. Komisya nie kupowała za drogo, byle tylko nie robiła małych parceli. Nie prawda, żeby ludzie szli do wojska niechętnie, przeciwnie cieszą się, gdy rekrutów prowadzą z muzyką i chorągwią pruską.

Minister Lucius: Fryderyk Wielki zastał swego czasu ziemie polskie w stanie zupełnie opustoszałym. Od tego czasu zrobił rząd tyle dla tych ziem, że obecnie przedstawiają one złoto w porównaniu z czasem przed stu laty. Rząd musi bezwzględnie stawić czoło naprzeciw ruchowi polskiemu, bo żaden rząd nie ścierpi, żeby część jego poddanych nosiła się z zamiarami zdradnymi oderwania się od państwa pruskiego.

Co się tyczy wykonania kolonizacji, to rząd będzie uwzględniał wszelkie rady, mianowicie będzie uważał na odpowiednią objętość parceli.

Posel dr. Windhorst: Jak Polacy, tak i ja żądam skreślenia tej ustawy, i godzę się zupełnie na to, co przedemną powiedział p. Czarlinski.

Stan naszego skarbu jest bardzo smutny i byłoby lepiej, żebyśmy tych 100 milionów użyli na potrzebniejsze wydatki.

Posel Meyer bardzo słusznie powiedział, że naczelny prezes nie powinien być zarazem prezesem Komisji. Ustawa, która dąży do ograniczenia polskiej narodowości (do zniszczenia, odzywa się głos jakiś) — o zniszczeniu nie mówię, bo nie przypuszczam wcale, żeby się Polacy zniszczyć dali, — nie może w żaden sposób działać na Polaków łagodząco. Przeciwnie, musi ich drżać. Dla tego mojem zdaniem byłoby dobrze, gdyby naczelny prezes był doradcą dla wszystkich mieszkańców prowincji, wszystkich sobie zjednywał; tego zaś czynić nie może, gdy równocześnie jest kolonizatorem. Jeżeli kto do złagodzenia różnic narodowych byłby odpowiedni, to właśnie p. Zedlitz, którego wszyscy chwala, ale Polacy muszą stracić do niego zaufanie, jeżeli p. Zedlitz kieruje kolonizacją.

Pan Rauchhaupt powiedział, że o chłopca polskiego zniszczenie wcale nie chodzi. Tak jest, wprost o zniszczenie chłopca polskiego na majątku nie chodzi, chociaż Komisya i chłopskie gospodarstwa kupuje. Ale na tém polega naruszenie prawa każdego Polaka, że musi w podatkach płacić sam na fundusz, z którego potem rząd Polaków wykupuje. To przecież jest coś dotąd niebywałego. Jeżeli tak chcecie postępować z Polakami, to przynajmniej Niemcy sami niech złożą na fundusz kolonizacyjny.

Kolonistów nie znajdziecie tak łatwo, a że chłopca polskiemu nie chcecie sprzedać

ani jednej parceli, więc postępowanie takie uważam za niesprawiedliwe i nie wierzę aby się kolonizacya udała. (Brawo!)

Posel Wehr: W ustawie kolonizacyjnej chodzi tylko o wzmocnienie żywiołu niemieckiego w obec polskiej agitacji.

Posel Szmul, Górnoślązak, Polak: Wątpię bardzo, ażebyście panowie dostali odpowiednich kolonistów. Skończy się pewnie na tém, że wielkie dobra polskie zamienią na wielkie domeny rządowe. W roku zeszłym było widać między wami wiele zapalu, który dziś już stygnie.

Posel Seer, liberal: Wielu kolonistów odstraszyło się tém, że rozszerzono pogłoski, że rząd tylko takim będzie sprzedawał parceli, którzy skończyli gimnazjum.

Posel ks. dr. Jażdżewski: Pan Tiedemann stawił nam pytanie, czy na słowo honoru możemy oświadczyć, że pod żadnym warunkiem nie będziemy dążyli do tego, ażeby się od Prus oderwać.

Zarzuca nam, żeśmy dotąd na to nie odpowiedzieli. Otóż przypominam mu, że już w roku zeszłym bardzo jasno odpowiedziałem na to. Kiedy mnie minister Gossler zapytywał: czy uznaję artykuł I i II pruskiej konstytucji (jest tam mowa, że granice państwa pruskiego mogą być zmienione tylko przez osobne prawo) — wtedy odpowiedziałem mu: że nie tylko te dwa artykuły, ale całą konstytucyą pruską uznaję i na jej podstawie stoję.

Każdy z nas posłów Polaków zaprzysiągł pruską konstytucyą i zapytuje p. Tiedemanna, czyśmy tu w sejmie kiedy konstytucyą pruską naruszali? Dziwna to rzecz, że p. Tiedemann stawia nam to pytanie właśnie w tej chwili, kiedy prawa wszelkie działają przeciw temu artykułowi konstytucji, który powiada, że wszyscy poddani pruscy są w obec prawa równi.

My Polacy, dopóki tu siedzicie będziemy, pozostajemy wierni konstytucji. Gdybyście tak samo panowie Niemcy robili, tobyśmy się łatwo porozumieli. Dopóki jednak będziecie nas traktowali jak dzisiaj, to niedziwota, że będziemy nie niewiernymi, ale niezadowolonymi poddanymi pruskimi. Przeciwno naszemu niezadowoleniu ma rząd pruski środek w ręku: niech rząd będzie dla wszystkich równo sprawiedliwym. Tej sprawiedliwości żądamy dla siebie.

Zarzuca nam, że nie chcemy, aby się nasi rodacy uczyli języku niemie-

ckiego. Owszem, nie jesteśmy wcale temu przeciwni, żądamy tylko, aby uczono także naszego języka polskiego. Sejm jednak podaje środki, aby język polski wytepić, język, którym mówili nasi ojcowie i który nam pozostanie drogim. Każdy naród ma prawo pielęgnować swój język, a nikt nie ma prawa tepić mowy, którą od Boga mamy. Postarajcie się o to, aby sprawiedliwość była wymierzana dla wszystkich, a będziecie widzieli, że wtedy będziemy spokojnie z wami pracowali. Przez gwałty jednak, krzywdy i łamanie konstytucji nie zaspokoicie nas.

Pamiętajcie, że przez to wytwarzacie poddanych niezadowolonych, którzy w chwili niebezpieczeństwa mogą zostać waszymi wrogami (Słuchajcie! — wołają konserwatyści). Tego my właśnie chcemy uniknąć. Bronimy się przed tém. Ale gdy przyjdzie chwila niebezpieczeństwa, wtedy nie czas będzie naprawiać złe. (Brawo! — wołają Polacy, katolicy i postępowcy).

Posel Tiedemann: Nie rozumiem dla czego ks. Jażdżewski taki rozdrażniony. Przecież mu nie dałem powodu. A czyście panowie zapomnieli o rewolucji 1848 roku i o Miłosławiu? Moglibyście łatwo dać słowo honoru. (Wołają: Pan nie masz prawa tego żądać, to obraza!) Że panowie tu w sejmie nie zrobicie rewolucji, to wiemy.

Ks. dr. Jażdżewski: Powiedziałem wyraźnie, że trzymam się ściśle konstytucji pruskiej, a więcej przeciw zrobić nie mogę. Sądzę, że tą odpowiedzią zagroziłem wszelkiemu fałszywemu tłumaczeniu stanowiska naszego. Tylko nam roku 1848 nie przypominajcie. Wtedy Niemcy też zrobili rewolucyą i nas Polaków tylko do niej popchnęli, bo bez nich nie byłibyśmy rewolucji podnosili. (Brawo! — wołają Polacy, katolicy i postępowcy).

Posel Tiedemann: Zaznaczam, że i tą razą nie odebrałem żadnej jasnej odpowiedzi.

Hr. Reck: starokonserwatysta: Nie godna to rzecz żądać od narodu ujarzmionego, który się bronić nie może, żeby odpowiadał: czy chciałby zostać wolnym wtedy, gdy będzie miał siłę po temu? Przecież z tego jeszcze nie wynika, żeby do tej wolności chciał dojść na drodze nieprawnej. Toż Polacy oświadczyli, że na drodze nieprawnej nie chcą zostać wolnymi, że przysięgli na Konstytucyą pruską. Muszę oświadczyć w obec całego kraju, że to niesprawiedliwość, żądać od Polaków słowa honoru, że pozostaną przy Prusach nawet wtedy, kiedy będą mogli, gdy ich n. p.



jakiś traktat, także przez Prusy podpisany, od Prus odłączy. Myśmy ich doprawdy nie głaskali, żeby za nami tęsknili.

Poseł ks. dr. **Jażdżewski**: Po słowach p. hrabiego, któremu przecie nikt nie zarzuci braku patriotyzmu pruskiego, nie mam nic do powiedzenia. Dałem odpowiedź tak jasną, że do niej nic więcej dodać nie mogę.

Poseł **Tiedemann**: Jeszcze jest smutniej, gdy mąż taki, jak hrabia Reck, takie tu zdanie wygłasza.

Hrabia **Reck**: Com powiedział, przy tym też obstać. Nie pojmuję, jak można tu w ten sposób obrażać uczucia naszych współobywateli polskich. Właśnie, że jestem dobrym Prusakim, więc też żałuję, ażeby szanowano w Polakach narodowe uczucia, bo jeśli ich się nie będzie szanowało, to nie dziwnego, że się wreszcie pokaże to, co niektórzy ciągle na ścianie malują.

Na tym skończyły się obrady i ostatecznie większością głosów przyznano rządowi to, czego żądał.

## Wybory do parlamentu niemieckiego.

Do tej chwili dopiero z 265 okręgów jest znanym rezultat wyborów, a z tego już można mieć dość jasny pogląd na przyszły skład parlamentu.

Polacy zdobędą prawdopodobnie dotychczasowe okręgi w liczbie 15. Zdaje się, że wszędzie liczba polskich głosów znacznie wzrosła.

Centrum miało w przeszłym parlamencie 99 krzeseł i te, z małą może tylko stratą zajmie ponownie. W Prusiech nie straciło centrum dotychczas żadnego posterunku, natomiast ubyły mu w Bawarii dwa (w Augsburgu i Immenstadt) i jedno w Badenii (Offenburg). Być może, że przy ścisłych wyborach powetuje centrum tę stratę. Katolicy wytrwale trzymali się swego sztandaru, nie pozwolili się złudzić przez

## Prześladowanie Irlandczyków

ze strony Anglików.

Podług niemieckiego opracował Jan Ornecki.

(Ciąg dalszy).

### III.

Z ludności katolickiej nie więcej pozostało, jak właśnie starczyło na zaludnienie spustoszonej prowincji Connaught. Cromwell, dowódca angielski, kazał resztę ludności z innych prowincji tutaj spędzić, grożąc, że wszyscy, którzyby się potem pokazali w innych stronach królestwa, czy to mężczyzna, kobieta lub dziecko, mogli zostać przez każdego zabici. To odpowiadało zupełnie zapatrywaniom parlamentu, który był nakazał zabijanie, wyrzynanie, tępienie, plądrowanie i niszczenie wszystkiego, tak jak niegdyś Izraelici z Kananitami postąpili. Poeta angielski słusznie powiada: „Nawet djabeł może poczytywać pismo święte ku dopięciu celów swoich.“

„Kto jest w stanie“, mówi Lesker, „opisać cierpienia, które Irlandya musiała znosić, gdy armia takich zagorzalców zalewała nieszczęśliwą wyspę. 40,000 Irlandczyków zaciągnęło się do wojska francuzkiego i hiszpańskiego, chcąc tym sposobem uniknąć okropności grożących ojezyźnie; 20,000 sprzedano jako niewolników do Indyi Zachodnich, pomiędzy nimi naraz 1000 dziewcząt, które wyrwano z rąk macierzyńskich. „Dzieje się to“, pisze jeden z agentów Kromwella, „dla

nowo powstające stronnictwo katolików rządowych, którzy, jak się zdaje, dotychczas ani jednego nie zdobyli okręgu.

Stronnictwo wolnomyślne ciężką poniosło klęskę, którą chce jako tako powetować przy wyborach ściślejszych. Zeszłą razą miało ono w parlamencie 67 reprezentantów, dotychczas straciło około 19 okręgów.

Socyalni demokraci, których w przeszłym parlamencie zasiadało 25, nie stawią się pewno w tej liczbie, tracą prawdopodobnie 7 okręgów; w ogóle atoli znacznie wzrosła liczba głosów socyalistycznych. O ile dotychczas wiadomo, oydali socjaliści w całych Niemczech 800,000 głosów, w r. 1884 było ich 550,000.

Narodowo-liberalni zajmowali w przeszłym parlamencie 52 krzeseł, konserwatyści 78, wolnokonserwatyści 28, tak że te stronnictwa razem miały 158 posłów. Teraz podobno wzrosła ich liczba o 28.

U nas na Warmii pomimo zaciętej agitacji ze strony przeciwników świetnie odnieśli zwycięstwo posłowie katolicy: sędzia Spahn z Malborka i ks. kan. Borowski z Fromborka. Pierwszy obranym został jako poseł na okręg wyborczy brunsbersko-licperski, drugi na okręg wyborczy olsztyńsko-rzeszelski.

## NIEMCY.

— Najprzew. ks. biskup chełmieński dr. Redner przyjmowany był przez cesarza Wilhelma w obecności ministra oświecenia Gosslera. Następnie był z wizytą u cesarzowej i u księcia następcy tronu.

— Z Berlina piszą do „Schl. Ztg.“, że w sejmie pruskim zamierzano przedłożyć projekt kościelno-polityczny, czyli zmienienie ustaw majowych, już w połowie stycznia, ale nie uczyniono tego umyślnie. Nie chodzi tu o drobne punkta, o które jeszcze pomiędzy Rzymem a Watykanem toczą się układy, ale ze względu na wybory. Obawiać się bo-

dobra własnego i publicznego.“ Handlarze angielscy postanowili, aby sprzedawać kobiety uwieszone w niewolnictwo i siebie tém szachrajstwem z bogacić. Cokolwiek służyć mogło za pokarm, zniszczono, aby głód spustoszenia miecza dokonał. Tylko prześladowania żydów przy oblężeniu Jeruzolimy przewyższają cierpienia katolików irlandzkich. Do dziś dnia opowiadają oni sobie, że Kromwell wszystkich katolików od lat szesnastu do sześćdziesięciu, którzy się w jego ręce dostali, kazał wymordować, że chłopcom ucięto prawą rękę, a kobietom rozpalonem żelazem piersi palono. Najstraszliwsza klątwa, którą Irlandczycy znają, brzmi do dnia dzisiejszego: Niech przyjdzie przekleństwo Kromwella na ciebie. — Jedna część ludności krajowej zginęła w tej okropnej wojnie, druga część żyła jak zwierzęta dzikie przy bagnach i po pustkowiach, aby ująć złości Kromwelowczyków. Polowanie na księży katolickich należało do interesów najdonioślejszych.

Lepsze czasy nadeszły dla męczenników, gdy Jakób II wstąpił na tron angielski. Do Rzymu posłał ambasadora i trzymał przy dworze nuncjusza papieżkiego; w swoim pałacu zaprowadził znów mszę świętą i dozwalał nabożeństwo katolickie w kaplicach prywatnych odprawiać; Jezutom i innym zakonom było wolno w kraju przebywać, do przejścia na wiarę katolicką zachęcał i pastorów angielskich. W Irlandyi ustanowił katolików na oficerów i sędziów. Niestety,

wiem było trzeba, że gazety katolickie użyłyby owego projektu jako podstawę do tém silniejszego działania na rzecz stronnictwa Centrum.

To doniesienie jest ważnem z dwóch stron, raz, że ów projekt nie musi być tego rodzaju, aby katolików zadowolnić, a po drugie, że właśnie dla tego Centrum katolickie jest koniecznie potrzebne.

— Z monasterskiego seminarjum duchownego powołano na ćwiczenia wojskowe kleryków.

— W Rzymie, jak pisze jedna z gazet katolickich niemieckich, temi dniami poseł pruski przy Watykanie rządowi papieżkiemu wręczył nowy projekt do prawa, dotyczący rewizji praw majowych.

Ponieważ treść tego projektu w najgłębszej trzymaną jest w tajemnicy, na razie o niej nie da się powiedzieć nic pewnego i co w tym względzie ogłaszają różne gazety, polegać tylko może na mniej lub więcej trafnych domysłach.

Papież do jednego z prałatów swego otoczenia wyraził się podobno w tym sensie, iż mocno ubolewałby nad tém, gdyby przy obecnych wyborach do parlamentu niemieckiego katolickie centrum miało przypadkiem utracić jedno lub drugie krzesło poselskie.

## ROSYA.

— Rząd rosyjski zamierza wartość rubla zniżyć ze 100 na 60 kopiejek. W ten sposób myśli poratować głównie klasy robotnicze, gdyż robotnik za 60 kopiejek już miałby rubla, a cena towarów pozostałaby ta sama. Bogaci ponieśli by dotkliwą klęskę, będąc od razu uboższymi o 40 proc. całego majątku.

— Rezerwy rosyjskie, w sile 100 tysięcy ludzi, zostaną po raz pierwszy zwolane tego roku na ćwiczenia wojenne. Ludzie mają strach, że może rezerwistów nie tak prędko puszcza.

## FRANCYA.

— Ministerstwo wojny zażądało na cele wojskowe 105 milionów franków na

nie miał król ten na zawsze zerwać kajdan ludu nieszczęśliwego. Król Holenderski, zięć Jakóba, podlegany przez protestanckich Anglików, postanowił teścia swego stracić z tronu angielskiego. Ludwik XIV, król francuzki, dowiedział się o planie królewicza i ofiarował Jakubowi pomoc swoją. Ten jednak nie dał się przekonać i ufał poddanym protestanckim. Piątego listopada roku 1688 wyładował Holenderczyk z licznem wojskiem w Anglii pod Tobay. Chorągiew angielska z napisem: „Religia protestancka i wolność Anglii“ powiewała na jednym z okrętów. Armia angielska, bałamucona przez oficerów, przeszła na stronę najezdźnika.

### IV.

Irlandczycy trzymali się króla prawowitego i walczyli dumnie w jego obronie, popierani przez Francją, tak długo, aż byli zmuszeni do poddania się w Limericku. Obiecano im wprawdzie nieco wolności samienia, lecz nie stósowano się bynajmniej do tego. Oświadczone, że prawa nie nie opiewają o katolikach w królestwie i że tylko w skutek łagodności regencyi katolicy istnieją. Przepisy Kromwellovskie weszły znowu w życie. Cztery tysiące właścicieli gruntów straciło swoje włości. Od gwałcenia układow Limeryckich pod panowaniem świętoszki Anny został zbiór praw karnych wypracowany, który kraj nieszczęśliwy niszczył pod względem religijnym i społecznym. Uciśnienia tak ochydne zmierzały przez zubożenie i dziezenie klasy prześladowanej dojść do



rok 1887. Izba deputowanych zgodziła się na to. Dziennikarstwo spodziewało się, że wskutek tego powstanie w Berlinie zaniepokojenie. Tymczasem wiadomość o tém przyjęto w Berlinie całkiem obojętnie.

— Anarchista i burzyciel publicznego porządku Duval, został przez sądy francuskie skazanym na śmierć. Najwyższy trybunał odrzucił apelację. Na tę wieść wystosowali anarchiści wiele listów do samego prezydenta, oraz porozlepiali po murach plakaty zawierające groźbę, że się pomstwą na prezydencie, a gmachy publiczne wysadzą w powietrze, jeżeli Duval nie będzie ulaskawionym.

## Z gospodarstwa różnego i domowego.

### Pojenie bydła.

Jak człowiek, tak i bydło nie tylko jąda potrzebuje, ale i napoju. Mianowicie ważnym jest pojenie krów ze względu na mleko. Jeżeli krowa musi pić wodę mętną, nieczystą, może zgnią, mleko jest niedobre i wygląda lepkie. Takie lepkie części, jakie się w mleku znajdują, są także we krwi krowy, która się napiła złej wody. Wlej kroplę takiej wody w mleko, a zaraz powstaną w mleku robaki, choć ich gołęb okiem nie dojrzy.

Niezdrowo dla krów i szkodliwie dla mleka jest dawać krowom ciepły napój. W Holsztynie nie tylko krowom lecz i młodocianemu bydłu dają zimny napój, nawet i zimną, byle napój nie był mroźny.

Nie trzeba przymuszać bydła do tego, iżby wiele piło, bo to psuje krew.

Nie dobrze dawać bydłu picie pomieszane ze srotem, ponieważ się tworzą w żołądku bydła kluski.

Dobrze jest dać krowom pić podczas dojenia. Kiedy się doji krowy na polu, to często same zaraz po wydojeniu leżą do wody. Bydło najchętniej pije, kiedy się najadło.

Niektórzy gospodarze urządzają sprawę tak, że stawiają wodę w oborze, a bydło

zglądzenia i ludności i religii katolickiej. Nie była to wina królowej Anny, że celu wytkniętego nie dopięto. Chociaż była córką Jakóba IIgo, to jednak się starała o obustronne ustępstwa surowych.

„Papieżnicy“ nie byli zdolni do publicznych urzędów, chyba, że się przyjęciem sakramentów w kościele protestanckim do tego godnymi stali; żaden ksiądz nie miał wstępu do kraju, ci zaś, którzy już byli, zostali zapisani, aby każdego czasu wiedzianno liczbę i miejsce pobytu owych „niebezpiecznych“ ludzi. Pielgrzymki były zakazane i publicznie wystawione krzyże i Boże męki usunięto. Ksiądz błogosławiący związek małżeński osoby katolickiej z protestancką, został śmiercią ukarany, a małżeństwo takie uznane za nieważne. Syn przechodzący na protestantyzm mógł ojca własnego posiadłości pozbawić. Mężatka odszczepiwszy się od wiary katolickiej, stała się niezależną od męża i mogła się z nim rozwieść. Prócz tych były jeszcze inne ustawy, wystawiające katolików na ucisk i prześladowania. Tak przeznaczono za odkrycie prałatów, księży i nauczycieli papieżkich takse od 16stu do 50ciu funtów szterlingów.\*)

\*) Jeden funt szterlingów tyle co 20 marek po naszymu.

(Dokończenie nastąpi).

pije, kiedy chce. To jest najlepiej i najzdrowiej dla bydła, bo nie pije nigdy ani za wiele, ani za mało, ani nie potrzebuje cierpieć pragnienia i czekać póki go nie napoją. Stawia się wielkie naczynie, czysto utrzymywane z wodą, a bydło niewiązane może każdej chwili iść się napić. Jeżeli nie ma takiego urządzenia, to gospodarz nigdy nie wie, czy czeladź dała się bydłu napić, czy nie. Gdzie bydło jest uwiązane przy korytach, to się ustawia wielkie naczynie z wodą w rogu obory. Z naczynia tego idą rury do każdego koryta. W korycie z rury wystaje cycek przed każdym bydlęciem. Skoro bydle weźmie cycek w pysk, otwiera się wentyl i woda leci bydlęciu w pysk. Takie urządzenie kosztuje na każde bydło około 5 marek, lecz się wnet opłaci przez to, że bydła są zdrowe, a krowy dają więcej i lepsze mleko.

### Wiadomości potoczne.

\* Olsztyn. Jak gazety niemieckie piszą, mają się na pewno manewra cesarskie jesienne odbyć we Wschodnich Prusach.

Zasiewy zimowe znacznie uciierpiały skutkiem tego, że na polach mało śniegu a dość tegie mrozy.

Wczoraj w południe wybuchł tu ogień w tylnym zabudowaniu kupca Lippmana, który natychmiast ugaszono.

Dnia 19 b. m. skazany został wyrokiem tutejszego sądu przysięgłych na śmierć gospodarz Jan Malkus z Radostowa na Mazurach, za zamordowanie gospodarza Kiliimana. Sprawa ta trwała trzy dni, a świadków przesłuchano około 90ciu.

\* Nagłady. Żona wyrobnika H. powiła troje dziatek — 2 córki i jednego syna. Wszyscy żyją i są zdrowi.

\* Barwiny. W nocy z 19go na 20go tego miesiąca o godz. 12 wybuchł ogień we młynie na Pasaryi (Passarienmühle). Spalił się do szczytu młyn, olejnia i tartak, tak że nic nie uratowano. Była to własność młynarza Wiktora Hinc.

\* Elbląg. W rzece Elbląg utonął faktor Neumann z 4-letnim dzieckiem swoim. Poszedł on na lód z małemi saneczkami, w których się dwoje dzieci znajdowało. Naraz lód się zarwał i ojciec z saneczkami i dziećmi wpadli do rzeki. Z trudnością udało się jedno z dzieci, liczące rok uratować, podczas gdy Neumann z drugim dzieckiem utonął.

\* Biskupiec. W środę zeszłego tygodnia spaliły się w Najdymowie na wybudowaniu budynku posiadziela Szafryny. Bydło uratowano.

\* Elk. W tutejszych koszarach zdarzył się zabawny wypadek. Po wypłaceniu żołnierzom traktamentu, zapytał oficer, czy który z nich nie ma jakiego żądania. Na to wystąpił pewien młody rekrut i rzekł: „Panie lejtnancie, ja nie mogę obstać z mojego żołdu.“ — „Mnie tak samo idzie“, odpowiedział na to z uśmiechem oficer.

We wsi G. pod Elkiem przyjął gospodarz parobka, który przy zgodzie sobie wymówił, że będzie pracował za dwóch, ale żąda, aby mu do zwykłej strawy, jaka nań przypada, dodano codziennie ćwierć szefla kartofli gotowanych (4 mecki). Zjada tedy ów parobek sposobem dodatkowym jeszcze 7 i pół szefla kartofli miesięcznie. Za to zdaje się, że pracować musi nie źle, kiedy ów gospodarz zadowolony z jego pracy i nie myśli się go pozbyć.

Na jeziorze Ziesińskim pod Elkiem wyciągnął rybak Podbielski na jedno założenie 350 beczek jesczy (blejów).

\* W Królewcu okradli złodzieje tamtojszy ewangelicki kościół zamkowy, w którym się

królowie pruscy koronują i z téj okazji dawają bogate podarki w sprzętach kościelnych. Otóż te bogate podarki srebrne własnie złodzieje zabrali. Dziwnym przypadkiem przecież zguba się znalazła. Jakiś dróżnik kolejowy (Babwärter) zgubił przy rewizji szyn swoją blaszkę z numerem. Szukając jęj, zajrzał pod jeden mostek, czy tam nie wpadła. Blaszki nie było, ale podebrał złodziei, którzy tam te kościelne srebra przechowali; szkoda tylko, że połomane lub pojęte.

\* Litwini prosili ministra o uwzględnienie języka litewskiego w szkołach. Na to odebrali odpowiedź, że dość na tém, co mają, gdyż mają więcej praw i swobody dla swojej mowy, niż Polacy, zwłaszcza na Mazurach.

\* Gdańsk. Do lekarza pewnego przyniesiono dziecko z wrzodem bolącym na ręce. Lekarz powiedział zaraz, że w tym wrzodzie siedzą robaki, któremi się dziecko zaraziło pieszcząc i całując psa. Tak też się pokazało po przerznięciu wrzoda. Robaki już kość nagryzły. Psy mają robaki takie prawie zawsze na wargach.

\* Memel. Wielkie nieszczęście wydarzyło się tu we wtorek zeszłego tygodnia. Przy ćwiczeniach w strzelaniu puścił karbin pewnego żołnierza za wczesnie i postrzelił niebezpiecznie gefrajtra znajdującego się przy tarczy.

\* Brincke. Tutejszy katolicki ksiądz, hrabia Korff Schmising-Kerssenbrock, kiedy odprawiał Mszę świętą w kaplicy, umarł nagle przy ołtarzu, tknięty paraliżem serca. Kapłan ten, liczący dopiero lat 52, pochodził z jednej z najstarszych rodzin szlacheckich. Początkowo poświęcił się stanowi wojskowemu i był oficerem, jednakże czując powołanie do stanu duchownego, zamienił miecz na krzyż i z wojownika cesarskiego stał się wojownikiem Chrystusa Pana.

\* Paderborn. Od niejakiego czasu kościoły katolickie w okolicy jacyś rabusie okradali, mianowicie w powiecie lipsztackim. Wykradali monstrancje, rozbijali cyborya, a Przenajsw. Sakrament rozrzucali po polach. Wreszcie udało się świętokradców powyciąć. Byli to dwaj włóczęgi, co do wyznania protestanci. Sąd skazał każdego z nich na 15 lat ciężkiego więzienia.

\* Jaskinia zbójców. W Litomyślu na Morawie, jak donosi „Mähr. Corr.“, uwięziono w tych dniach byłego właściciela domu, oberżystę F. Tichyego z żoną i synem, jako poszlakowanych o popełnienie w ciągu ostatnich 25 lat jedenastu morderstw! Między innymi paść miał ofiarą tych potworów pewien handlarz nierogaczyny, oraz pewien młody baron, który wygrał był znaczną sumę na loteryi. Do wykrycia lotrów posłużył fakt zniknięcia bez wieści pewnej zamożnej damy, która mieszkała w oberży Tichyego. Służąca tegoż wydała wszystko.

### Sprzedż drzewa.

We czwartek, 3 marca w Bartołtach.

We czwartek, dnia 3 marca o godz. 10 przed poł. w hotelu p. Szmelinga w War-temborku.

We wtorek, dnia 8 marca w Purdzie.

We środę, dnia 9 marca w Biesalu.

We wtorek, dnia 15 marca w Jablonce pod Ostrudą.

— Pan Szpetkowski z Poznania, którego anons znajduje się na ostatniej stronie, przesłał nam piękny obraz własnego utworu, przedstawiający „Wizerunki królów polskich.“ Obraz taki kosztuje 3 marki, a kto by chciał takowy kupić, niech się zgłosi do nas, gdzie może go poprzednio obejrzeć. Polecamy bardzo nabywanie takowego.



Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym  
pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój

**specjalny skład**

**wszelkich przyborów i sprzętów kościelnych,**

które w bardzo gustownym wykonaniu i wielkim wyborze polecam, jako to: Monstrancje, kielichy z patenami, puszeki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, latarki procesyjne i do chorych, marszałki, lampy wieczne, pająki, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidla, dzwonki harmonijne, żelaza do pieczenia i krajania opłatków, podstawki do mszału nader praktycznej konstrukcyi i t. d.

Figury św. Pańskich i stacye Drogi Krzyżowej z mozaikowej masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złoczone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye na blasze lub płótnie artystycznie malowane we wszelkich rozmiarach.

Prawdzie Lyońskie materye złotem, srebrem, lub jedwabiem wyszywane, symbola, słupy i krzyże do kap i ornatów.

Gotowe ornaty i kapy ze słupami, krzyżami i symbolami lyońskiego wyrobu, oraz tuwalnie, umbracula, nakrycia do puszek, baldachimy, chorągwie, proporce, bursy prawdziwe lyońskie w droższem i tańszem wykonaniu, jako też bieliznę kościelną we wielkim wyborze.

Przyjmuję wszelkie roboty malarskie, rzeźbiarskie i pozłotnicze. Zajmuję się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach: buduję nowe ołtarze tak murowane, jako też drewniane; przerabiam i odzłacam stare ołtarze, a spróchniałym nadaję trwałość pierwotną przez moczzenie tychże w balsamie.

(Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach i t. d. przesyłam na żądanie szkice i kosztorysy gratis i franco.

Wyrabiając przeważną część sprzętów kościelnych w mych własnych warsztatach, i posługując się tylko wyborowemi materyalami z renomowanych fabryk, jestem w możności oddawania takowych po możliwie tanich cenach.

Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnawiania aparatów kościelnych wykonuję szybko i trwale.

Nabywanie sprzętów ułatwiam, przyjmując stare w zamian za dopłatą, oraz rozkładając opłaty podług życzenia nawet i na dłuższy czas; przy gotówce udzielam stósownego rabatu.

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne.

**J. Szpetkowski,**

dekorator kościołów,

Poznań, Berlińska ul. 2.



Prawdziwy tylko z tą marką ochronną Prof. Dr.

**Liebera Elixir wzmacniający nerwy**

na wyleczenie radykalne i pewne wszelkich, nawet najpoczywstszych cierpień nerwowych, mianowicie takich, które skutkiem błędów młodości powstały. Pewne wyleczenie wszelkiego osłabienia, blednicy, bojaźni, bólu głowy, migreny, bicia serca, dolegliwości żołądka, niestrawności itd.

Elixir wzmacniający nerwy, który jest sporządzony przez pierwszorzędną powagę z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięć części świata podług doświadczeń wiadomości medycznych, daje zupełną gwarancję na usunięcie powyższych cierpień. Bliższych objaśnień udziela cyrkularz dołączony do każdej butelki. Cena ówierć butelki 3 m., pół butelki 5 m., całej but. 9 m., za poprzedniem nadesłaniem należytości, lub za zaliczką.

Skład główny: M. Schulz w Hanowerze, Schillerstr. Oprócz tego mają na składzie: Aptekarz A. Erdmann w Gisztynie, Aptekarz R. Böttcher w Hławie. W Aptecce w Golubiu. W Aptecce w Ryn. Aptekarz E. Müller w Bruusberdze.

Nowa, modna choroba rozdrażnienia nerwów, przeciw której rozmaite narkotyczne i ostro działające środki się używa, jak np. morfinę, najpewniej usuwa dobry i nieszkodliwy środek leczniczy, Dr. Liebera Elixir wzmacniający nerwy.

**Przeciw cierpieniom płuc, piersi, gardła, suchot i astmie.**

Córka moja cierpiała od kilku lat na blednicę, do której usunięcia środki lekarskie okazały się bezskuteczne. Stan zdrowia był coraz rozpaczliwszy skonstatowało kilku lekarzy cierpienia płuc (suchoty).

Poty nocne, kaszel z nadwyzczaj wielkim wyrzucaniem flegmy, napady uduszenia, bezsenne noce itd. potwierdziły to, nie mieliśmy zatem nadziei utrzymania jęj przy życiu.

W tém fatalnem położeniu wziąłem do pomocy środka mego, Arcanum, którym też córkę zupełnie wyleczyłem, tak, iż jest ona teraz silną i zdrową.

Środek ten jest zatem bezwztpienia najlepszym, jaki w tej dziedzinie dotychczas wynaleziono i może każdemu tą chorobą nawiedzonemu być polecenym.

Dla tego niechaj nie traci nadziei żaden cierpiący, tylko się uda z zaufaniem do mnie.

Moje lekarstwo na płuca, „Arcanum“, kosztuje 6 marek.

**W. Grünberg,** pomocnik leczniczy,

Poznań, Mała Rycerska ul. 16.

**Dwie trzecie ludzi cierpi na tasiemca,**

ale tylko najmniejsza część wie o rzeczywistej przyczynie owych ustawicznych cierpień; po największej części bywają oni leczeni na bladaczkę, na brak krwi, na katary i cierpienia żołądkowe. Pewne mi oznakami tasiemca są: obserwowane odchodzenie członków podobnych do makaronu lub pestek dyniowych. Inne zaś jeszcze oznaki: Bledność twarzy, mdły wzrok, sine naokoło ocz. zawsze obłożony język, słabe trawienie, brak apetytu na przemian z wielkim głodem, mdłość, nawet omulenie przy czczym żołądku, wznoszenie się głębka do gardła, silniejsze upływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, pale nie zgagi, częste odbijanie się, częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie w kiszce odchodowej i nosie, kolki, wzdymania i faliste poruszanie, słabość członków, ssące i żgające bóle w kiszkach, bicie serca, brak menstruacyi i kłucie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w jednej godzinie komptetnie bez niebezpieczeństwa.

**Honorarium 6 marek 50 fen.**

Piśmienne zapytania proszę przesyłać pod moim adresem wprost do Poznania.

**Prospekta darmo i opłacone.**

**W. Grünberg,** pomocnik leczniczy,

Poznań, Mała Rycerska ul. 16.

**Pisma uznania.**

Görbersdorf na Śląsku.

Wielce szanowny Panie Grünberg!

Przyjm Pan najgłębsze podziękowanie za uwolnienie mnie od tego pasyżyta, który od wielu lat mnie trapił i zdrowie podkopywał. Pański środek leczniczy jest dobrodziejstwem dla ludzkości i niech nikt nie zaniedba, kto na tasiemca cierpi. lekarstwa tego użyć. Jestem teraz jakby nowo narodzony i jeszcze raz dziękuję, zapewniając, że polecać Go będę.

Z wysokim szacunkiem

Piotr Rutkowski.

Od wielu lat cierpiałem na tasiemca, a wszystkie środki używane okazały się daremne. Wziąłem tedy lekarstwo pana Grünberga, pomocnika leczniczego w Poznaniu, a to natychmiast mnie od tasiemca (z głową) uwolniło.

Wyrażając wyżej wymienionemu Panu moje gorące podziękowanie, polecam usilnie użycie tego środka wszystkim podobnie cierpiącym.

Piła.

J. Senger,  
urzędnik celny konny.

**KSIĘGARNIA**

**E. Buchholza**

(dawniej A. Napieralskiego i Spółki)

**w Wartemborku**

poleca książki do nabożeństwa poczynszy od piętnastu fenigów do dwunastu marek.

Obrazy Świętych (oleodruki).

Figury z gipsu.

Różańce i medaliki.

**M. D. Schumachera  
Metoda leczenia**

leczy od 16 lat przedko, pewno i trwale, bez przeszkody w zatrudnieniu — pod gwarancją, listownie choroby skórne i pćciowe nawet w najrozpaczliwszych wypadkach podług własnej, skutecznej metody, bez żywego srebra, jodu, albo innej trucizny, mianowicie liszaje, rany, wrzody, słabości, cierpienia nerwowe, blednicę, cierpienia żołądkowe, romatyzm, tasiemca i to w jednej godzinie. Gwarantuje się za zupełną skuteczność.

Moja broszurę „METODA LECZENIA“, ilustrowane 40 wydanie przesełam za 50 fen., pod opaską za 70 fen. w liście i niech nikt nie omieszka sprowadzić sobie takową.

**D. Schumacher, Hannover,**  
Schillerstr.

**Sztuczna mierzwa  
przedniego gatunku.**

Otrzymałem zastępstwo pewnej renomowanej fabryki i polecam po cenach fabrycznych wszelkiego rodzaju nawozy, jako to:

- przednią: mąkę z gnatów,
- „ mąkę z gnatów (do hodowania chmielu),
- „ Tomaszlake, kajnit,
- „ gips i t. d.,

które mam także tu na składzie. Nawozy powyższe są doskonałe i sprzedają się pod gwarancją co do zawartości i ewentualnego rozkładu. Kredytu udziela się.

**Leon Günther,**

Olsztyn, plac remontowy.

Kartki do Spowiedzi św.

wykonuje

**Drukarnia „Gaz. Olszt“**



**ŚLEDZIE! ŚLEDZIE!**

najlepszego gatunku poleca w całych beczkach, jako i w mniejszej ilości po tanich cenach

**W. Czwalina.**

Również polecam świeży olej na czas Postu.

**W księgarni E. Bucholza  
we Wartemborku**

nabyć można:

Papier kancelaryjny i konceptowy.  
Papier listowy.  
Atrament czarny, niebieski i czerwony.

Gumę arabską we flaszczech i wszelkie inne przybory piśmienne.

Trłąg pod Przyjezierzem, 13 10. 86.

Łaskawego Pana proszę o jeszcze jedną flaszkę i to odwrotnie tej samej ilości jak poprzednio „Arcanum“, gdyż choręj znacznie się polepszyło, za co najserdeczniejsze dzięki składam.

Szwedkowski.